№ 263 Kraków 17 Listopada — Wtorek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi raz w każdego miesiąca.

NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł.	rocznie	zł. 20
półrocznie		półrocznie	„ 10
kwartalnie		kwartalnie	„ 5
miesięcznie	50	miesięcznie	„ 2

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 26	rocznie	zł. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 16 listopada.

Przesilenie finansowe trwa ciągle. Według ostatnich wiadomości zmniejszyło się nieco w Ameryce: w Europie coraz nowe zajmuje państwa, a w każdem prawie wywołując inne symptomata, wszystkie systemata o skarbowości i o kredycie wystawia na próbę. List cesarza Napoleona do ministra skarbu, który podajemy we właściwéj rubryce, ma na celu uspokojenie umysłów przed obawą zaprowadzenia przymusowego kursu banknotów. Cesarz spodziewa się zapobiedz niebezpieczeństwu i powstrzymać wywóz złota i srebra i deprecyacyę papierów bez użycia empirycznych środków. Ważnem jest postanowienie rządu angielskiego dozwalające bankowi angielskiemu pomnożyć swoje noty, aby przyczynić obiegowi publicznemu znaków pieniężnych. Utrzymanie diskonta na wysokiéj stopie ma utrudnić napływ weksli szukających gotówki. Mówią, że parlament który był odroczony do połowy grudnia, i zdawało się, że raz jeszcze odroczonym będzie, ma być wkrótce zwołany dla uświęcenia niejako kroków rządowych. *Times* niechętny jest temu mięszaniu się rządu w interesa bankowe, a inne znów głosy radzą zawieszenie wypłat, jako mniéj zagrażające kredytowi niż zbytnia ilość banknotów mogąca sprowadzić zniżenie ich wartości. W Ameryce rząd się nie wdawał wcale w interesa bankowe a kryzys doszła do najwyższego stopnia; podniesienie diskonta nie pomagało również; teraz wszystkie banki zawiesiły wypłaty na trzy miesiące; pomimo tego Europa bronić się musi, aby niewywożono tam złota i srebra. Kraje mające najwięcéj pieniędzy jako to Anglia, Francya, Prusy podnosić muszą diskonto, Austrya tymczasem go nie podnosi, bo kurs przymusowy banknotów sprowadza zmiany znaczne w kursie effektów. Gdyby kryzys utrzymywała się tylko w sferach finansowych, byłaby mniéj straszną, ale jak oczywista, przechodzi ona w sfery przemysłowe i rękodzielnie, dotyka tym sposobem klasę uboższą i słusznie jest zadaniem w téj chwili najważniejszem rządów europejskich.

W obec tego krytycznego położenia wszystkie inne sprawy i kwestye tracą na ważności.

Sprawę indyjską uważa Anglia po wzięciu Delhi jeżeli nie za skończoną, to przynajmniéj za rozstrzygniętą. Przekonać się można o tem z mowy lorda Palmerstona, którą dajemy poniżéj. Ostatnie wiadomości donoszące o odsieczy Luknowa, wzmocniły jeszcze to przekonanie. Posiłki z Anglii skoro nadejdą, ścigać będą zapewne rozbitych sypojów, ale wojna ta w głębi kraju trwać będzie jeszcze długo.

Materyały do ukończenia kwestyi Księstw Naddunajskich zdają się być w pogotowiu. Dywany *ad hoc* oświadczyły swe życzenia, wkrótce zapewne i komisya bukaresztska poda swój raport. Idzie więc tylko o zebranie się konferencyi. Kiedy to zebranie nastąpi, niewiadomo: bo niewiadomo kiedy się mocarswa z sobą porozumią. Porozumienie to nasąpić musi przed zebraniem się konferencyi; bo tam większość nie może rozstrzygać, ale musi być jednomyślność. Tymczasem Turcya podała drugi okólnik (pierwszy podała 23 września przed oświadczeniem się dywanów *ad hoc*) przeciw życzeniom mołdawskim i wołoskim. Pisał o tym okólniku w ostatnim liście korespondent nasz berliński, pisze o nim dzisiaj korespondent nasz z Wiednia i donosi o odpowiedzi gabinetu austryackiego. Sam okólnik znajdą także czytelnicy w zwyczajnéj rubryce. Prusy w nocie, którą umieściliśmy w ostatnim „przeglądzie politycznym“ oświadczyły się, że w téj sprawie konferencya stanowczo rozstrzygać powinna. Dzienniki francuskie od pewnego czasu zachowują znaczące milczenie w téj sprawie.

Sprawa duńsko-niemiecka ani na krok nie postąpiła. Wiadomość o ofiarowaniu przez trzy mocarstwa swych *bons offices* niepotwierdziła się. Wydział związkowy w Frankfurcie zajmuje się sprawozdaniem nietylko co do konstytucyi holsztyńskiéj, ale i co do innych drobniejszych okoliczności, mających utrwalić należność tego księstwa do Rzeszy niemieckiéj, jak naprzykład co do kontyngensu holsztyńskiego do armii związkowéj. Dzienniki niemieckie zaczynają odzywać się o odbudowaniu Rendsburga jako twierdzy niemieckiéj, któréj warownie przed parą laty rząd duński z ziemią zrównał, jako zawadę wcielenia Holsztynu. Dzienniki szwedzkie objawiają sympatye dla Danii, a może stąd poszła pogłoska o przymierzu szwedzko-duńskiém. Nic wszakże pewnego o tém dotąd niema.

Nakoniec w sytuacyi chwilowéj odgrywa także pewną rolę ruch parlamentarny. W Anglii jakeśmy powiedzieli parlament ma być zwołany. W Belgii rozwiązano Izby i wybory odbędą się 10 grudnia, a Izby nowe zbiorą się 15go t. m. W Londynie trwają ciągle wybory, czyli przygotowania do nich i walka wyborcza na polu religijném. Biskupi piemonccy wydali w téj mierze znakomity manifest. Ale umysły i namiętności stygną w obec przesilenia finansowego, które i tam dosięgnęło. Wspomnieć także wypada, że Cesarz Francuzów chcąc się zastósować do litery konstytucyi, zwołał Ciało prawodawcze na 28 b. m. Będzie to atoli tylko krótka sesya, poświęcona jedynie sprawdzeniu mandatów, a rzeczywiście prace swe w styczniu dopiero rozpocznie Zgromadzenie. Rada Stanu niewygotowała jeszcze projektów, które mu mają być przedłożone.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 14 listopada.

ὦ Przed kilkunastu dniami doniosłem wam, że Porta gotuje nową protestacyę przeciwko nietylko unii, ale i manifestacyom Dywanów w Księstwach Naddunajskich. *Journal de Constantinople* donosi urzędownie, że protestacya takowa wyszła 28 z. m. w formie depeszy cyrkularnej do agentów dyplomatycznych Turcyi przy rozmaitych dworach europejskich. Książe Kallimaki otrzymał ją przed kilku dniami i zdał z niéj sprawę hr. Buolowi. Porta przedstawia w téj depeszy smutny i jak twierdzi rzeczywisty obraz stanu Księstw Naddunajskich, powołuje się na raporta swych kajmakamów, przypisuje w znacznej części złe zabiegom partyi przychylnej połączeniu i protestuje tak przeciw niemu, jak i przeciw życzeniom innym dywanów w sposób śmielszy i ostrzejszy niż w depeszy poprzedniej. Wszakże ponawia i w tej gotowość polepszenia urządzeń administracyjnych i społecznych i wynurza nadzieję, że na téj drodze prawom jéj i prawdziwym interesom Księstw samych odpowiedniej, spotka się na konferencyi paryskiej, z innemi państwami Europy. Gabinet tutejszy odpowie na tę depeszę, tak jak odpowiedział na pierwszą oświadczając Porcie przez bar. Prokesch d' Osten, że życzenia i głos Austryi są jéj oddawna znane i że się niezmieniły. W ogólności im więcej jest agitacyi w rozmaitych kierunkch, tem spokojniejszem zdaje się być postępowanie w téj sprawie tutejszego gabinetu. W przekonaniu jego konferencya paryska uzna co będzie prawem, możebnem, z interesami całej Europy zgodnem; i Austrya oczekuje téj chwili z zaufaniem, że w niéj trwałość pokoju nadwerężoną nie zostanie. Zmniejszenie wojska jest tego oczywistym dowodem.

P. Lesseps wyjechał wczoraj do Carogrodu. Bar. Bruck dał mu wszystkie potrzebne listy i polecenia do poselstwa austryackiego.

Czas mamy chłodny, lecz pogodny, i dotychczas bez przymrozków i śniegu.

Paryż 12 listopada.

Powiedzałem już przed mową lorda Palmerstona, jakem oceniał kampanię angielską w Indyach, mowa więc lorda wcale mnie nie zdziwiła. Mowa ta mimo powtórnych a zapewne umyślnych, dziwactw o napadzie Anglii, jest dumną, lecz słuszną. Anglicy skupili się w sobie, oddali się całkiem sprawom krajowym i dla tego zwyciężyli. Jenerał Havelok był bohaterem w Indyach, a bił się w cywilnym tużurku. Pod jego tużurkiem biło dzielniejsze serce niż pod niejednym złocistym mundurem. Ostatnie wiadomości zbijają płonne złudzenia tych, którzy spodziewali się, że wzięcie Delhów zamieni Anglików na oblężonych. Powstanie upada. Mieszkańcy łapią Sypojów i Anglikom ich oddają. Anglicy wezmą górą tego razu. Mowa lorda Palmerstona jest rodzajem odwetu za odebrane uwagi i wymuszone koncesye w Osborne. Zwyczajem angielskim, hr. Persigny przepędzi listopad i część grudnia w modnych kąpielach morskich Hastings.

Przytłumienie powstania indyjskiego, przyjście do władzy Księcia Pruskiego, związanie się środkowej Europy, są ważnymi faktami, które postać mogą przemienić. Język *Kreuzzeitung* i *Nationalzeitung* przypomina rok 1854 i plany Bunsena. Gdyby w tem było co na seryo, Francya i Rosya musiałyby trzymać z sobą i gotować się w razie danym na wypadki. Przyszłość zależy zawsze od Rosyi: od jéj postępowania w sprawie rumuńskiéj i jéj polityki wewnętrznéj. Czy ukaz kijowski o języku jest istotną oznaką początku zmiany systemu? Powiedziano o Rosyanach, że są jak ludzie wschodni: dobrzy do finesów i szczegółów, a nie do całości polityki. Stwierdził to system Cesarza Mikołaja, system zabójczy dla saméj nawet Rosyi. „Bon Dieu! que les hommes sont rares“ mówił Napoleon I i toż samo musiał mówić Napoleon III w Sztutgardzie. Chociaż o tem piszą dzienniki, mało kto wierzy wiadomości, aby w przyszłym miesiącu wyszedł ukaz przeobrażający stosunki włościańskie. Od tego jednak zależy przyszłość Rosyi i jéj awansów, od tego zależy utworzenie się stanu średniego, bez którego nie ma narodów. Rola reformatora byłaby wzniosłą dla Cesarza Aleksadra. Mimo jak dotąd nicości lub małości reform, zdawałoby się, że zabiera się na nie, i że Rosya mniéj już zapatruje się na Berlin, skoro *Kreuzzeitung* i *Nationalzeitung* język swój zmieniły. W. księżna Helena, bawiąca obecnie w Genewie, ma przybyć na zimę do Paryża. Wiecie, że jest to zręczna negocyatorka. Przymierze francusko-rosyjskie jest trudne i trudniejsze niż to sobie wystawiali politycy pałaszujący. Francya nie chce zrywać i z trudnością zerwałaby z Anglią, ale jeżeli to kiedy uczyni, nie zawrze przymierza tylko z państwem, które będzie miało naród i armię, i które będzie reprezentować jaką taką ideę.

Hr. Walewski nie opuszcza Compiègne. Prowadzą się negocyacye o Rumunię między nim a lordem Cowley, hr. Kisielewem i hr. Hatzfeldem. Mylnem jest, aby baron Hübner zabierał się do wyjazdu. Co do hrabiego de Bourqueney jest on na urlopie i jak dotąd nie można przesądzać o rozkazach jakie odbierze. Spodziewane są zmiany w dyplomacyi francuskiéj. W téj chwili p. Baudin, pierwszy sekretarz w Petersburgu, jest zastąpiony przez p. de Château-Renard. Pan Thouvenel nie zmienił postępowania względem Reszyda paszy i nie był na jego dyplomatycznym obiedzie. Baron Tayllerand przybędzie do Paryża w końcu grudnia. Konferencya otworzy się w środku stycznia. Korespondenci angielscy zapewniają, że zaszła ugoda o Rumunię między Anglią, Prusami, Austryą i Turcyą. Swiat urzędowy zaprzecza temu. Anglia ma wielki interes w Rumunii, ale potem będzie miała jeszcze większy interes zbliżenia się do Rosyi, dla oddalenia jéj od Francyi i przeprowadzenia sprawy chińskiéj. Jedna Anglia nie podoła Azyi i cała nawet Europa z trudnością jéj podoła. *Siècle* przemawia ciągle za jednością dynastyczną Rumunii. Dzienniki rządowe nic o niéj nie mówią, ale rząd myśli swéj nie zmienia. Rumunie oświadczają, że przekładają *statu quo* nad jedność bez obcéj dynastyi. Turcya przesłała drugi memoryał przeciw jedności. *La Patrie* mówi: na co to? czy Turcya nie będzie miała konferencyi? Tymi wyrazami odpowiada na wyrzuty robione jéj niedawno przez ambasadę turecką.

Dzienniki rządowe nie występują przeciw nowemu ministerstwu belgijskiemu, ale zalecają mu umiarkowanie. P. Rogier, dawny ambasador w Paryżu, nie był bardzo dobrze widzianym przez Cesarza, natomiast jego żona była jak najlepiéj z Cesarzową. *Siècle*, *Presse* i *Débaty* przyklaskują nowemu ministerstwu, dzienniki zaś legitymistowskie na niego powstają.

W sprawie holsztyńskiéj nic nie postanowiły dwory nie należące do Niemiec. Wiadomość o zgodnem zniesieniu się w téj sprawie Anglii, Francyi i Rosyi, jest przedwczesną.

Dziennik praw ogłosił ugodę pocztową zawartą dnia 3 września między Francyą a Austryą.

Paryż 12 listopada.

Polityka wewnętrzna Francyi, którą głównie się zajmują, nabiera życia, mimo złośliwych podszeptów Anglików bawiących w Paryżu. Trzymając się ściśle legalności, Cesarz zawołał ciało prawodawcze na dzień 28 listopada. Zwołał Ciało prawodawcze a nie senat, co pokazuje, że sesya będzie krótka. Cesarz powie mowę tronową dopiero w styczniu, kiedy zbierze obie Izby. Cesarz zwołał radę departamentu Sekwany na d. 23 listopada, a rady obwodowe na dzień 14 grudnia. Rada departamentowa ma uchwalić nową pożyczkę, któréj potrzebuje Paryż.

Umarł wczoraj minister Abattucci. Już czwarty minister cesarski umiera. Był to mąż, który używał największego zaufania Cesarza i który długo był przyjacielem Odilona Barrota. Przeprowadził on różne reformy w prawodawstwie: uprościł procedurę kryminalną, zabierał się do zniżenia kosztów sądowych, do ułożenia kodeksu rolniczego itd. Urodził się w Korsyce r. 1792, a wyuczył się prawa w Pizie. Zostawił trzech synów, z których jeden jest podpułkownikiem, a dwaj inni są audytorami Rady Stanu. Niewiadomo jeszcze kto zmarłego ministra zastąpi. Mówią o panu Delangle.

Smierć księżnéj Nemours da światu orleańskiemu sposobność do zrobienia małéj czysto kościelnéj manifestacyi. Anglicy, którzy dawniéj piorunowali na L. Filipa, okazują teraz wielką względność dla rodziny orleańskiéj.

Cesarz wziął nakoniec postanowienie w przedmiocie kryzys finansowéj; kazał dać ostrzeżenie dziennikowi *la Patrie* za domaganie się kursu przymusowego dla biletów bankowych, kazał podnieść eskomptę bankową do 10% i ogłosić w *Monitorze* list, który napisał do ministra Magne, a w którym stara się umysły spokoić. List cesarski wywarł dobry wpływ we Francyi centralnéj i stanął za komendę daną pod ogniem. Francya ufa w tych co ufają i lubi każdy rząd co ufność jéj zasila. Bankiery i handel krytykują jednak podniesienie eskompty i przełożyliby empiryzm, który łaje Cesarz, empiryzm nakładający podatek na wychodzące złoto i srebro. Bankiery i kupcy zapewniają, że empiryzm byłby łatwym do wykonania, że tylko obawa przemytnictwa stanowiłaby zaporę, i że ta obawa byłaby płonną z przyczyny, że osoby interesowane niemogłyby powierzyć złota i srebra przemytnikom, zwykle nie tęgiego sumienia. Rząd zrobi proces trzem wekslarzom, którzy skupują lepsze sztuki złota i srebra i wyprowadzają je za granicę. Będzie to pierwszy proces w tym rodzaju, i niewiadomo jak go trybunał osądzi. Wekslarze wezmą dobrych adwokatów. Jako dopełnienie środków, Cesarz pozwolił wyprowadzać zboże za granicę, za które dostanie Francya trochę złota od Anglii, Holandyi i Belgii. Cesarz pozwolił także wypalać zboże na wódkę, co z przyczyny nieurodzaju od lat trzech było wzbronioném. Niezwykłe podniesienie eskompty do 10% robi hałas w świecie handlowym, ale upadłości i zawieszenia pracy nie widać. Fabryki jak pracowały tak pracują, z wyjątkami Lyonu, którego los jest smutny. Arcybiskup miejscowy kazał zbierać po kościołach składki na robotników pozbawionych pracy.

Proces Thurneissenów wytoczy się w apelacyi w grudniu; wierzyciele polscy mają wziąść za adwokata pana Marie. Apelacyą założył August Thurneissen o niesłuszne połączenie go z upadłym Karolem Thurneissenem; z czego korzystając Polacy założyli apelacyą o niesłuszne niepowołanie do odpowiedzialności Jerzego Thurneissena, syna Augusta. Wierzyciele rosyjscy nie figurują w apelacyi, jak nie figurowali w pierwszéj instancyi.

Arcybiskup w Reims zwołał koncylium prowincyonalne bez poprzedniego zezwolenia rządu. Wystawiło go to na zajście z ministrem Roulland. Rząd, jak rzeczpospolita r. 1848, nie sprzeciwia się koncyliom, ale chce, aby domagały się pozwolenia.

Fiakry paryskie wróciły do dawnych przepisów tj. do płacy według kursów i godzin, a nie według minut i kwadransów. Jeżdżą téż prędzéj.

Cesarz próbuje w Compiegne działa nowego kalibru. Wróci on do Tuilierów d. 15 tj. w przyszłą niedzielę. Do Fontainebleau zrobi tylko parę wycieczek.

Czas jesienno-wiosenny zamienił się od paru dni na czas zimny, lecz pogodny. Wszyscy spodziewają się tęgiéj zimy, bo zbiór orzechów tego roku był obfity. We Francyi orzechy mają własność zapowiadania zimna.

La Patrie zapowiada małżeństwo jakiegoś mło-

dego księcia Radziwiłła z Zofią Dulcken, pianistką.

Paryż 10 listopada.

B. Nie łatwo jest w czasach, w których żyjemy, dochodzić tajników dyplomatycznych, trudniéj jeszcze z już dokonanych czynów o mających nastąpić wnioskować. Od upadku rządu parlamentarskiego we Francyi, źródła i materyały na którychby się oprzeć można w domysłach i przypuszczeniach zupełnie znikły. Wszystko dzieje się w cichości narad gabinetowych i zuchwałym nazwałbym tego, któryby się poszczycił, że ma szparkę przez którą widzi kiedy niekiedy co się w nich dzieje. Największym dowodem i zarazem rękojmią dysku yi jest tryb postępowania dyplomatycznego. Nikt niezaprzeczy, że Cesarz Napoleon III jest w dzisiejszych czasach indywidualnością około któréj grupują się wszystkie decyzye, i od którego wychodzą główne popędy. Otóż Cesarz uprościł i zmniejszył pracę ministrów swoich. Pomysły i projekta własne ministrom wykonywać każe. Ministrowie nie są niczém innèm jeno sprężynami woli cesarskiéj. Cesarz zasięga rady ale w tenczas tylko za nią idzie kiedy sam należycie roztrząśnie i za dobrą uzna. Mogę was zapewnić, że p. Walewski ulega ogólnéj zasadzie, osądźcie teraz czy podobna jest ciągnąć jakie wnioski z téj lub owéj wieści, z takiego lub owego kroku.

Przyjście Reszyda paszy do władzy mogło niepodobać się gabinetowi francuskiemu, jako manifestacya redklifowska, ale zanadto dobrze wiedzą tu jak się podobne rewolucye odbywają w Konstantynopolu, ażeby nieprzywięzywać wielkiéj wagi do zmiany osób. Ministrowie w Stambule wchodzą i schodzą ze sceny nie jako aktorowie odgrywający pewną rolę, ale jakby figury z za kulis niewidomą siłą popychane. Często bardzo, i uwzględniony i zdysgracyonowany nie wie ani powodu, ani warunku łaski lub niełaski. Jest to kwestya intrygi lub trafu. Ktokolwiek tylko zwiedził państwo W. Sułtana, ten dobrze wie o tém na jak śliskim gruncie stoją dygnitarze otaczający tron jego. Może mało kto uwierzy temu, że kobiety odgrywają w polityce wielką na wschodzie rolę. Sultan nigdy sióstr swoich niewidział. Nie zna ich, a jednak wpływ tych pań jest tak wielki, że mężowie drżą przed niemi. Szwagrowie, zięciowie Padiszacha są w całém znaczeniu niewolnikami niewolnic swoich. Nie sądzę więc, ażeby sprawa Księstw Naddunajskich była stracona. Jeżeli Cesarz postanowił (a o tém nikt dotąd stanowczo nie wie), ażeby Księstwa te nie tylko administracyjnie ale dynastycznie złączone były, można przypuścić, że postanowienie to zachwiane niezostało. Rzecz nie nieucierpiała, a za uchybienie formy etykietalnéj wymierzono odwet. Mechmet Dżemil bej ambasador turecki w Paryżu syn Reszyda paszy nie został do Compiegne zaproszonym. Już ostatnia serya gości wezwaną została, w liczbie téj jest hr. Kisielew i książę Orłow syn pełnomocnika na kongresie paryzkim.

Więcéj drażliwe są wypadki w Belgii. Rząd francuski nie może miłém okiem spoglądać na gabinet liberalny, choć z drugiéj strony rad jest z porażki partyi klerykalnéj. Wymagania ultramontanów francuskich zaczynają niepodobać się rządowi. Kardynał Morlot, który jak wiadomo źle był uważany przez ultramontanów, radby im zrobić jakieś koncesye. Wstrzymuje urządzenie wielkiego jałmużnictwa, zachowując niektóre miejsca jak powiadają dla swoich przeciwników. Wymieniają księdza Hiron znanego za żarliwego ultramontana, jako kandydata na prokuratora (procureur) to jest na posadę najważniejszą w dziele. Kardynał Morlot postępuje po chrześciańsku, ale czy politycznie? czas tylko pokaże. Rzym znowu się odzywa z reklamacyami przeciw czterem propozycom Bosueta, które posłużyły za podstawę do konkordatu. Gallikanie mają dosyć obawy. Podczas kiedy walki z protestantyzmem, spory z gallikanami zajmują uwagę Zachodu katolickiego, do nas dochodzą wieści z kraju, które powinnyby nierównie głośniejsze protestacye wywołać ze strony świata katolickiego. Nie śmiemy temu wierzyć, boć przecież zdawało się, że Bóg nas uwolnił już od podobnych smutków. Złe jednak i bardzo złe wieści krążą o dyecezyi Chełmińskiéj. Wy tam lepiéj zapewne wiecie.

Constitutionnel wypowiedział wojnę od jakiegoś czasu..... Stanom Zjednoczonym Ameryki. Poświęcił kilka artykułów wstępnych na krytykę instytucyj republikanckich tego kraju.

Przyznać należy, że mu się kampania nie zle udaje. Amerykanie ze swym przedsiębiorczym i śmiałym charakterem, nadużyli kredytu i przysporzyli niemało kosztów Europie. Francya najniewinniéj cierpi przez odbicie. Kryzys finansowa amerykańska nastręczyła bardzo stosowną okoliczność porównania systematu wolności bezwarunkowéj z monopolem regulując obieg monety papierowéj. Nie dosyć na tem, dzienniki amerykańskie przewidując smutne następstwa z wyrzucenia na bruk znacznéj części ludności zdrowéj i silnéj, a pozbawionéj pracy, radzi przychylnie Anglii, ażeby rekrutowała hufce najemników. Lord Napier imieniem rządu swego oznajmił, iż Anglia bynajmniéj nie chce posługiwać się najemnym cudzoziemskim żołnierzem. Dzienniki amerykańskie ubolewając nad tem postanowieniem, radzą przedsiębiorstwa flibustyerskie, to jest organizacyę band, któreby się trudniły podbojem krajów lub wysp: Kuba, St. Domingo, (Haiti), nie półgębkiem są wymawiane. *Constitutionnel* dowcipnie odpowiada na te szczególne pomysły humoru Jankessów.

Tymczasem bank angielski podniósł eskompto na 10%, Co uczyni bank francuski? podniesie także; alеż te środki nie zaradzą złemu. Kruszec z lochów bankowych nie przestanie emigrować do Ameryki, gdzie ma niezawodnie 40% zysku. Wczorajsza *Patrie* umieściła artykuł podpisany *Delamarre*. Chociaż nie ma dodanych tytułów, łatwo się domyśleć, że to jest bankier Delamarre właściciel dziennika. Radzi on trzy rzeczy dla uratowania handlu i powściągnięcia coraz bardziéj zwiększającego się złego: 1) zniżenie eskompty; 2) Zakaz surowy poparty znaczną karę lub nawet konfiskatę za wywóz kruszców lub monety; 3) kurs przymusowy biletów bankowych z jednoczesnem wypuszczeniem w obieg biletów 50cio-frankowych. Ze względu na pozycyę radzącego i dziennik, któren rady zamieścił, można wnioskować, że rząd cesarski nie czuje tyle wstrętu, ile dawniéj do zadekretowania powyższych środków. P. Delamarre jest od dawna stronnikiem cesarstwa. Jest to ten sam, któremu zarzucano, że po roku 1848 radził ministrowi ówczesnemu Goudchaux, ażeby zawezwał do siebie 30 najbogatszych bankierów i wymógł na nich przymusową pożyczkę.

Król Sardyński oceniając zasługi położone w zakresie nauk ziomka naszego Ludwika Wołowskiego, mianował go kawalerem orderu św. Maurycego i Łazarza 3éj klasy (officier), a akademia turyńska wezwała go na członka swego.

Paryż 11 listopada.

B. Pisząc wczorajszą korespondencyą niespodziewałem się ażeby wypadek tak prędko zdanie moje potwierdził. Mówiąc o działaniu na zewnątrz wspomniałem jakto potężny wpływ wywiera na nie osobistość Cesarza Napoleona III, jak w sobie koncentruje wszystkie siły dawniéj pojedynczo używane. Otóż dzisiaj wpływ Cesarza na wewnątrz, jego wdanie się w zakres do którego dawniéj nigdy rządcy Francyi wprost nie wdawali się, dowodzi jak ten człowiek stanu czuje wielkość powołania swego i jak w chwilach ważnych umie odpowiednio wystapić. I najprzód wbrew wszelkim domniemaniom p. Delamarre o którego wystąpieniu z artykułem w dzienniku *Patrie* we wczorajszym liście wspomniałem, nie tylko nie był echem rządowych pomysłów, ale za rady które udzielił został przez woźnego pozewnie ostrzeżonym. Jest to pierwszy stopień wiodący do zawieszenia dziennika. Surowość dosyć często praktykowana względem przeciwników ale dosyć rzadka z przyjaciołmi. Już na wczorajszych wieczornych pogadankach (bo kulisiery choć się nie gromadzą ale spacerują po bulwarach) była kwestya o mających nastąpić jakichsiś ważnych ze strony rządu przedsięwzięciach celem zaradzenia złemu, które zkąd inąd na Francyą godzi. Umysły były niepokojone. Cóż może rząd przedsięwziąść skoro potępieniem rady p. Delamarre wyrzeka się gwałtownego ale jedynego środka; przymuszonego kursu biletów bankowych?

Monitor dzisiejszy zaspokoił ciekawość wszystkich. Cesarz w liście pisanym do ministra finansów, przemówił do Francyi. Że to pismo jest czysto pióra cesarskiego, że jest owocem jego własnéj i przez żaden wpływ nie natchnionéj woli, to i styl i kształt i sposób podania najlepszym jest tego świadectwem. Pytano raz Leona Faucher kto pisze mowy i odezwy prezydentowi Rzeczypospolitéj (było to wtenczas kiedy prezydent uważany był za niezdolnego). On sam odpowiedział p. Faucher a to dla bardzo naturalnéj przyczyny bo nikt we Francyi podobnie pisać nie potrafi. List dzisiejszego *Monitora* jest wiernym typem i nieodrodnym krewniakiem wszystkich swoich poprzedników. Ledwobym nie zaręczył że żaden z ministrów o nim nie wiedział. Przedstawia on i charakteryzuje położenie rzeczy najdokładniéj. Cesarz się dziwi popłochowi giełdowemu, szczególniéj po tak urodzajnym roku i wśród pomyślnego stanu finansów skarbowych.

Bez ogródki i stanowczo Cesarz odpycha wszelką myśl *empirycznych* środków które nie jeden radzi a których tylko godzi się w nadzwyczajnych lub rozpaczliwych używać razach. Po tych słowach Cesarza przeciwnicy przymuszonego kursu biletów bankowych mogą być spokojni. Po takiem odezwaniu się naczelnika rządu ministrowie znowu wystąpili każden ze swojem lekarstwem. Bank podniósł eskonto na 8% dla weksli z 30 dniowym najwyżéj terminem, na 9% dla weksli z terminem od 30 do 60 dni, a na 10% dla weksli z terminem od 60 do 90 dni. Zakaz wywozu zboża za granicę cofnięty. Zakaz wyrabiania wódki z kartofli i zboża cofnięty.

Czy te wszystkie środki potrafią zaradzić złemu? trudno. Bo złe nie idzie z wnętrza ale z daleka. Za 170 milionów weksli zaprotestowanych przybyło do Anglii z powrotem z Ameryki. Jest to wielka suma dodana do już istniejącego deficytu. Anglia przez Francyą już i tak na swoje conto w Stanach Zjednoczonych skompromitowaną. A w obydwóch krajach tak w Anglii jako i Francyi złoto i srebro gwałtownie się wyrywa bo po przebyciu Oceanu potężnie będzie wynagradzane, bo w Ameryce w tym kraju kredytu nieograniczonym i nieograniczonéj wolności bankowéj *souverain* angielski, lub *luidor* francuski jest najpożądańszym gościem.

Za amerykańską śmiałość pokutują teraz roztropne ludy stałego lądu. Boję się bardzo, ażeby interwencya Cesarza na krótki tylko czas nie skutkowała. Jednakże dzisiejsza giełda tylko słabo dała uczuć obawę przyszłości. Spekulanci dosyć dobrze przyjęli list cesarski i środki które go dopełniły.

Tak jakem wam dawniéj przepowiedział tak się też i ziściło co do taryfy d różek zwanych *Voitures de place*. Nowy system został skasowany. wrócono do dawnego. Ale furmani ośmieleni wahaniem się władzy zażądali podwyższenia płacy z trzech na pięć franków. Grożą zawieszeniem roboty.

Paryż 11 listopada.

Y. Czekamy niecierpliwie. Telegram z Malty przybył wczoraj do Londynu, ale tylko z wieścią że 2go b. m. niebyło jeszcze w Aleksandryi żadnych nowych wiadomości z Indyi. Handlowa kryzys nie tyle już tu przestrasza ile w przeszłym tygodniu. Wszakże bank francuski podwyższył eskomptę do 10 procentów za weksle 61-dniowe. Cesarstwo spodziewani z powrotem przed 20 b. m. i już w St Cloud otrzymano rozkaz, aby mieć w pogotowiu pokoje cesarskie na 17 b. m. Wszystko to dowodzi, że łowy i pobyt w Compiegne skończą się najdalej za dni ośm.

Na politycznym świecie spokojnie, ale za to spekulacya krząta się czynnie. Mówią, że Cesarz w Compiegne zajmował się rospatrzeniem olbrzymiego projektu pana de Gammond.

Oto o co rzecz idzie. Kiedy de Lessps walczy ze złą wolą rządu angielskiego i pozyskuje sobie coraz liczniejszych stronników projektu, ażeby przewozić statki przez piaszczyste pustynie oddzielające Suez od Aleksandryi, inni francuzi proszą o pozwolenie przeprowadzenia drogi żelaznej pod morzem oddzielającem Francyę od Anglii. Niedowiarków i sceptyków nie brak. Śmieją się i żartują, jak się niedawno jeszcze śmiano z propozycyi oświecenia miast gazem i z telegrafów elektrycznych. Tymczasem ludzie seryo prowadzą dalej zuchwały pomysł robienia tunelu podmorskiego z Calais do Douvres.

Myśl połączenia tych miejsc, zapomocą suchej drogi już bynajmniej nie nowa. Jeszcze w r. 1802 Kazimeirz Mathieu, podał był pierwszemu konsulowi plan podobnego połączenia, a po zawarciu pokoju w Amiens, podobnyż plan pokazywano ministrowi Fox. Połączenie to proponowano zrobić: albo za pomocą rurowego *tubulaire* żelaznego mostu, albo za pośrednictwem ściany idącej w poprzek kanału Manche i mający trzy otwory dla statków, albo nakoniec, za pomocą podmorskiego tunelu. Wykonanie pierwszej myśli nieprzyszło do skutku, dla tego że kosztowałoby cztery miliardy franków.

Drugi pomysł, znalazł przeciwników w ministeryum i Anglii i Francyi dowodzących i zdaje się słusznie, że podobna przeszkoda szkodziłaby swobodzie żeglugi.

Stanęło więc na projekcie podziemnéj żelaznéj drogi. Od roku 1850, inżynier Maye zajmował się zbadaniem zoologicznej natury warstw gruntu, przez który trzeba się przekopać i poznał dokładnie całe dno morskie odpowiadające linii połączenia. Linia ta miała dotknąć jednym końcem do Douvres a drugim końcem do przylądka Grinez. Prace te dzisiaj prowadzi głównie p. de Gammond, który już zajęty niemi od r. 1833.

Właśnie teraz pokazywał on cesarzowi Napoleonowi III, plany i rysunki swoje. Rząd angielski wezwany do spółki, naznaczył komitet uczonych dla rozpatrzenia się. Pomysł p. Gammond dziwi zuchwałością swją, ale możność wykonania jego bynajmniej niepodlega wątpliwości i Napoleon życzy sobie aby go przywieść do skutku.

Jedne drzwi tego tunelu będąc w Marquise, małej przymorskiej wiosce, między Calais i Boulogne. Drugie drzwi będą na brzegu angielskim, między Douvres i Folkston. Na linii łączącej te dwa punkta zrobią w morzu 26 wysepek. Na każdej z wysepek, wykopana studnia będzie oknem to jest dosięgnie aż do sufitu tunelowego. Prace kopania zaczną się jednoczą się jednocześnie na wszystkich dwudziestu ośmiu miejscach, to jest, na 26 wysepkach i razem we dwóch otworach tunelu.

Na przymorskich przeciwległych brzegach Anglii i Francyi jest dostatek kamieni i reszta rzeczy potrzebnych do sypania wysep. Pan de Gammond pokazał próby piasku dobytego z dna morskiego, na przeszło siedmdziesięciu miejscach wspomnianej linii. Próby te dowodzą, że przy znajomych dzisiaj sposobach kopania i świdrowania skał i ziemi, tunel zapewnie uda się. Koszta obliczone bardzo dokładnie, wyniosą 174 milionów franków. Więc nietrudno będzie znaleść kapitalistów. To mniej niż czteroletnia pensya cesarza francuskiego i niejeden z europejskich bankierów, może się zdobyć na ułatwienie podobnéj pożyczki.

Oprócz anglo-francuskiego tunelu, proponują jeszcze spożytkować mieliznę znajdującą się pośród kanału Manche, a mającą przy niskich wodach, nie więcej nad 39 stóp głębi. Mieliznę tę znajomą pod imieniem *Varna*, trzeba do reszty zasypać piaskiem, to jest zrównać ją z poziomem morza. Na takiej podstawie suchej, zrobi się przystań dla żelaznej kolei, doki dla stanowiska i przytułki okrętów, latarnia dla oświecenia w nocy i inne pomocy dla handlu i żeglugi. Koszta wchodzą w tylko co wspomnioną summę 174 milionów.

Dzienniki angielskie już pochwyciły wieść tę i oddają sprawiedliwość przedsiębiorstwu Francyi wdzierającej się nietylko na pierwsze stanowisko w świecie mód i zabaw, lecz nawet i na polu olbrzymich pomysłów.

Zresztą nowin niewiele. Chyba ta, że przy tylu niepotrzebnych wydatkach dworu francuskiego, obmyślono jedną *oszczędność*: przeszłego roku zaproszone kobiety do Compiègne, niemogły nosić jednej sukni przez cały dzień. Trzeba było koniecznie mieć inny strój przed południem a inny po południu. Teraz przeciwnie, cesarzowa chodzi w jednej sukni od rana do wieczora, tylko na obiad robi się małe dodatki do dziennego ubioru. Chciwe naśladownictwa panie, podobnież czynią. A że zaprosiny trwają pospolicie cały tydzień, więc nie jeden mąż błogosławi modzie, która ogranicza liczbę sukien do ośmiu. Dawniej trzeba ich było szesnaście! Ileż to pudeł, kufrów i t. d. ubyło.

Wiedeń 15go listopada. *Gazeta Wiedeńska* pisze: J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 19go paźdz r. b., raczył najłaskawiéj zezwolić, aby ci żołnierze, którym na mocy dawniejszych praw, obowiązujących przed zaprowadzeniem nowéj księgi wojskowego prawa karnego, za zbrodnię zbiegostwa przedłużony był czas służby o połowę, jeżeli odsłużyli rok dłużéj nad pierwotnie obowiązkowy czas służby, przeniesieni zostali do rezerwy; jeżeli zaś wysłużyli już 11 lat, zupełnie mają być uwolnieni; następnie ci, którym za ponowne zbiegostwo lub za zbrodnię zamierzoną lub uskutecznioną samokalectwa po ich do wojska zaliczeniu, odjęta została kapitulacya zupełnie, jeżeli wysłużyli 4 lata po nad czas prawem przepisany, mają być również przeniesieni do rezerwy, jeżeli zaś wysłużyli lat 14, mają być zupełnie z wojska uwolnieni.

— Na cześć p. Ferdynanda Lesseps dawano obiad na którym znajdowali się ministrowie bar. Bruck, hr. Thun, kaw. Toggenburg, wielu najwyższych urzędników, uczonych, bankierów, przedsiębiorców, nie było wszakże ani jednego dziennikarza. *Wanderer* z tego powodu napisał artykuł wstępny o stanie wyjątkowym dziennikarzy wiedeńskich w obec dziennikarzy innych krajów oświeconych, gdzie publicystów otacza powaga odpowiednia ich zawodowi. *Wanderer* zamilcza, że dziennikarze wiedeńscy nie umieli sobie zjednać poważania. Na obiedzie tym mieli mowy niemieckie lub francuskie baron Rothschild, Lesseps, minister handlu, hr. Seczen, hr. Breda i minister skarbu.

— J. C. K. Ap. Mość pozwolił przyjąć i nosić ordery zagraniczne, między innemi następującym osobom: Swojemu dziadowi stryjecznemu fm. arcyks. Janowi, wielki krzyż domowego orderu oldenburgskiego zasługi; fzm. i dowódzcy II armii hr. Gyulai wielki krzyż papieskiego orderu Piusa; jen. maj. Schmerlingowi w. krzyż wirtembergskiego orderu Fryderyka; jen. maj. ks. Aleksandrowi Heskiemu w. krzyż wirtemb. zasługi i sasko-wejmarski białego sokoła.

— Fmpr. i dywizyoner wojsk Floryan Macchio przeznaczony został do boku dowódzcy 12go korpusu armii; jenerał majorowie bar. Karol Schlitter de Niedernberg, bar. Józef Schwäger de Hohenbruck i kaw. Karol Ripp mianowani feldm.-porucznikami, pierwszy z pozostawieniem przy centralnéj kancelaryi wojskowéj J. C. Mości, dwaj drudzy jako jenerałowie dywizyi. Fmp. i dywizyoner wojsk Józef Russ przeniesiony na pensyę.

— Wczoraj rano deputacya banku narod. austryackiego złożona z pp. gubernatora banku, dyrektorów Coith, Eskeles, Königswarter i Murmann miała posłuchanie u p. ministra skarbu z przedstawieniem obecnego stanu targu pieniężnego w Wiedniu i z prośbą o utrzymanie dzisiejszéj stopy dyskontowéj. W dowód tego — mówi *O D. Post*, że stopa dzisiejsza procentowa bynajmniéj nie ściąga przepełnienia teki bankowéj wekslami, wykazano, że w ostatnich dwóch tygodniach diskonto zmniejszyło się o 3 miliony złr. Minister przyrzekł, iż na teraz stopa dzisiejsza utrzymaną będzie. W Austryi gdzie kurs banknotów jest przymusowy, a którego obawiano się zaprowadzić gdzieindziéj w Europie, kurs tych papierów wpływa sam jeden na stan giełdy i zniża lub podnosi wartości bez względu na stopę dyskontową.

F r a n c y a.

Monitor podaje na czele nieurzędowéj części następujący list Cesarza Napoleona IIIgo do ministra finansów, mający na celu uspokoić obawy giełdzistów wywołane artykułem *La Patrie* o zaprowadzeniu przymusowego kursu banknotów i zakazie wywozu monety:

„Panie ministrze! Z przykrością spostrzegam, że bez przyczyny jawnéj i rzeczywistéj kredytowi publicznemu przynoszą uszczerbek urojone obawy i rozgłaszanie tak zwanych środków zaradczych przeciwko złemu, które w wyobraźni tylko istnieje. W latach ubiegłych obawy, przyznać należy, nie były całkiem bezzasadne. Następujące z kolei po sobie niepomyślne zbiory, zmuszały nas corocznie wydawać kilkaset milionów w gotówce na zakupienie za granicą niedostającego nam zboża, a jednak zdołaliśmy uniknąć kryzys i zadać fałsz smutnym przepowiedniom lękliwych, za pomocą niektórych chwilowo przez bank francuzki użytych środków roztropności. Czemuż dziś ludzie ci niepojmują, że to samo postępowanie, ułatwione prawem dozwalającem podnosić eskomtę, tem bardziéj potrafi postawić bank w możności zachowania gotówki jakiéj potrzebuje, iż w daleko lepszem znajdujemy się teraz położeniu niż w roku zeszłym; zbiory albowiem były obfite i wpłaty gotówką do banku znaczniejsze. Upraszam pana zaprzeczyć jak najdobitniéj wszelkim niedorzecznym projektom jakie przypisują rządowi, a których szerzenie tak łatwo tworzy obawy. Nie bez pewnéj dumy wyznać możemy, że Francya jest krajem w Europie, gdzie kredyt publiczny oparty jest na najtrwalszych i najrozleglejszych podstawach. Dowodzi tego godne uwagi sprawozdanie, które mi pan przesłałeś. Dodaj

odwagi tym, którzy się trwożą i zapewnij ich, że mam silne postanowienie nieużywać tych środków empirycznych, do których uciekać się tylko wypada w zdarzeniach na szczęście nader rzadkich, gdy klęski nieprzewidziane na kraj uderzą.

„Tymczasem proszę Boga aby cię miał w świętéj opiece.

„Dan w pałacu w Compiegne 10 listopada“

Napoleon.

Anglia.

W d. 9 b. m. nowy lord major londyński składał przysięgę z zwykłemi ceremoniami. Wieczorem dnia tegoż wyprawił on z tego powodu w Guildhall wspaniałą ucztę, na któréj znajdowali się lord kanclerz, hr. Granville, hr. Harrowby, hr. Clarendon, wicehr. Palmerston, margr: Salisbury, lord Panmure, kanclerz skarbu, i wielka liczba innych znakomitości politycznych; finansowych i rodowych. Toasty które lord major wznosił za pomyślność królowéj, księcia Alberta, armii i marynarki żywemi przyjęte były oklaskami. W końcu wychylił lord major toast za pomyślność ministrów. Na toast ten odpowiedział lord Palmerston. Rzuciwszy kilka szczegółów o wzięciu Delhów i waleczności wojska angielskiego rzekł on: „Rząd angielski dumnym być może, że dorósł wysokości wypadków. Pochwyciliśmy pierwszą podaną sposobność wysyłając do Indyj liczną armię, która jeszcze nie była nadciągnęła na miejsce swego przeznaczenia w chwili odniesionego świetnego tego zwycięstwa, a która raz stanąwszy na miejscu, przywróci, o czem bynajmniéj nie wątpię, potęgę i władzę Anglii, opierając ją na niezachwianych podstawach w całym obszarze naszych indyjskich posiadłości.

„I ja z dumą powiedzieć mogę, że chociażeśmy daleko od brzegów naszych wysłali największą armię, jaka kiedykolwiek opuszczała Anglię, zatrzymaliśmy pod bronią w połączonych królestwach tyle wojska, ile było przed odebraną o powstaniu wieścią. Gdyby przeto obcy jaki naród wyobraził sobie, że usiłowania, jakie zmuszeni byliśmy łożyć w Indyach, osłabiły siłę naszą w domu, i objawił względem nas inne zamiary, niż w chwilach zupełnéj naszéj potęgi, sposób w jaki zastąpiliśmy wojska nasze wysłane z kraju, dowiódłby światu, iżby za śmiałą było grą, chcieć korzystać z chwili, którą sobie wyobrażono nie słusznie, jako chwilę naszéj słabości.

„Było to modą na stałym lądzie, twierdzić, że Anglia nie jest narodem wojskowym. Prawda, że synowie Wielkiéj Brytanii, nie tyle jak inne narody mają upodobania w mundurach, szablach i ostrogach, lecz żaden naród nieprzewyższa Anglików — oficerów i żołnierzy — w znajomości obowiązków wojskowego zawodu, ani w zapale i zręczności w wykonaniu tychże. Jakąkolwiek przypadłoby stoczyć walkę, jakiekolwiek czyny wykonać, zastępy zwyciężyć lub odnieść tryumfy, niema na świecie narodu, któryby mógł przewyższyć, mniemam nawet, iż niema narodu—mówię to bez wielkiéj próżności narodowéj —któryby wyrównał mieszkańcom wysp brytańskich.“

Minister składa następnie hołd wzniosłym uczuciom kobiet angielskich, objawionym pośród okropnych wypadków zaszłych w Indyach.

„Lecz skreślając bohaterskie postępowanie naszych rodaków na teatrze powstania; mówi daléj lord Palmerston, niemożemy pominąć lorda Canninga, jlnego gubernatora kolonij, który w ciągu powstania dawał dowody odwagi, zręczności i zadziwiającego rozsądku; możemy wnioskować również z serdeczności, jaka panuje pomiędzy nim, jako naczelnikiem służby cywilnéj, i sir Colinem Campbell, jako naczelnikiem służby wojskowéj, że wszystko, cokolwiek dokonać zdoła wspólne doświadczenie tych dwóch ludzi, wypadnie na korzyść kraju.

„Zadanie lorda Canninga będzie zapewne trudne. Ma on karać przestępców, oszczędzać niewinnych i nagradzać tych, którzy położyli zasługi względem kraju.

„Karać winnych w Indyach w miarę, jak na to zasłużyli, jest posłannictwem przewyższającem władze człowieka cywilizowanego, gdyż okropności jakich się dopuszczano, tak są wielkie, iż tylko same szatany, wyszłe z najgłębszéj otchłani piekła, mogły je wynaleść. Lecz kara winna być wymierzaną nie według głosu zemsty, ale według potrzeb naszego bezpieczeństwa, tak iżby zapobiegła powrotowi tych samych zbrodni i zapewniła na przyszłość bezpieczeństwo naszych rodaków w Indyach.

„Lord Canning winien będzie oszczędzać niewinnych; ale i pocieszającą jest zarazem myśl, że kiedy przestępców liczyć można na tysiące, niewinnych znajdują się miliony.

„Przekonany jestem, że jeżeli lord Canning pozyska — czego naprzód pewny jestem — zaufanie kraju i rządu, bez którego człowiek na jego stanowisku nie może dopełnić poruczonych sobie obowiązków, ujrzemy w końcu okropnéj tragedyi, że należycie dopełnił swego posłannictwa i że postępowanie jego nietylko odpowiadało uczuciom nieugiętéj i surowéj sprawiedliwości, lecz że mu w wymierzaniu jéj była skazówką owa wzniosłość duszy, będąca tak właściwą narodowi angielskiemu i umiejąca trafnie rozróżniać odcienia zbrodni.“

Włochy.

Gaz. Augbs. donosząc o odwołaniu z Rzymu posła sardyńskiego margr. Migliorati, powiada, że powodem tego nie jest żadna z kwestyj spornych między Rzymem a Piemontem, lecz to iż wydało się teraz jakim sposobem memoryał francuski hr. Raynevala o administracyi rzymskiéj mógł się dostać do dzienników angielskich. Hr. Rayneval rękopis swojego memoryału udzielił był margrabiemu, a ten sprawdziwszy jego odpis posłał go hr. Cavourowi, a tą drogą doszedł ten akt i dzienników angielskich. *Monitor* mógł był śmiało twierdzić, że tekst ogłoszony w dziennikach w wielu ważnych miejscach nie zgadza się z oryginałem, albowiem margr. Migliorati zmienił był niektóre ustępy oryginału tyczące się Sardynii. Tak jak hr. Rayneval w skutku ogłoszenia pomienionego memoryału musiał zostać odwołanym, tak również i margr. Migliorati niemógł pozostać na miejscu jako mający udział w publikacyi tego aktu.

Z Rzymu donoszą 8go, iż przybył tam jenerał Orgoni naczelny wódz wojsk birmańskich i chce traktować pod względem misyj katolickich w państwie birmańskiém.

Kor. Austr. donosi z Turynu 11go. Zastępca prokuratora publiczego w Genui upiera się przy tém, aby Miss White uznać za pozbawioną zdrowych zmysłów. Hr. Della Minerva sekretarz poselstwa w Stambule, ma być zamianowany pełniącym obowiązki posła sardyńskiego w Rzymie. Słychać, że rząd sardyński odmówił udzielenia paszportu do Piemontu, przebywającemu w Anglii Campanelli, który jak wiadomo skazany był w Paryżu zaocznie za udział w zamachu na życie Cesarza Napoleona.

Turcya.

Ostatnia poczta z Carogrodu przyniosła między innemi wiadomościami z 7. t. m. doniesienie iż Porta wyprawiła w dniu 28. paźdz. drugą notę dyplomatyczną do rządów wszystkich mocarstw podpisujących traktat paryski w przedmiocie Księstw Naddunajskich, w któréj wystawia zjednoczenie tych Księstw za przeciwne prawom zwierzchniczym Sułtana i całości państwa ottomańskiego. Korespondenci nasi z Wiednia i z Berlina donoszą o doręczeniu téj noty rządom austryackiemu i pruskiemu; zaś francuska *Correspondance générale* podaje osnowę téjże noty, która według ni'j brzmi:

„Dywany *ad hoc* wołoski i mołdawski podały właśnie swoje następujące życzenia:

Zjednoczenie obu prowincyj pod nazwiskiem Rumanii, książe cudzoziemski należący do jednéj z rodzin panujących w Europie, wychowanie następcy tronu w religii prawosławnéj, autonomia, rząd konstytucyjny, zbiorowa gwarancya mocarstw które podpisały traktat paryzki.

Mowcy starali się w swych mowach i w sformowaniu swych życzeń nie wymówić nawet słowa władza zwierzchnicza (suzerainеté) i używali wyrazów okazujących dostatecznie do czego dojść pragną. Wprawdzie aby zachować pozór i lepiéj osłonić swą myśl ukrytą, mówili o swéj chęci szanowania dawnych umów z Wysoką Portą, kapitulacyj których oryginały nigdzie nie istnieją i które były nieraz gwałcone i rozdarte przez samychże Mołdawo-Wołochów.

Historya cesarstwa i niezliczone dokumenta okazują jasno jakie są prawdziwe tytuły mocą których Wysoka Porta prawowicie panowała nad temi krainami od tylu wieków i jaki był początek przywilejów Księstw.

Wreszcie ze składu istotnego Dywanów można było przewidzieć wypadek jaki mamy przed oczyma; w skutku właśnie tego przewidzenia zredagowana była nota okólna z 23 września. Nie można się było spodziewać rozsądniejszego wypadku z wyborów w których wzięła udział tak wielka liczba ludzi natchnionych myślami i zasadami jakie zaledwie nie przewróciły Europy w r. 1848. Naznaczając zwołanie Dywanów, mocarstwa pragnęły poznać przedewszystkiém jakie reformy administracyjne potrzebne są dla pomyślności i postępu Księstw. Niepomne na to Dywany zaczęły od żądania reform czysto-politycznych, to jest od dwóch życzeń które ubliżają zasadom władzy zwierzchniczéj oraz utrzymaniu całości państwa ottomańskiego, uświęconych raz jeszcze przez wyżéj wspomniany traktat paryzki. Nie można wątpić że następne życzenia odpowiedzą zupełnie życzeniom już objawionym, a całość utworzy stan rzeczy z którego wypłynie nie jedna trudność do rozwiązania.

Cokolwiekbądź, komisya europejska zapisze w swym raporcie ostatecznym wszystko co jéj przedstawione będzie ze strony Dywanów, a do [illegible]resu należeć będzie ocenić późniéj dążność i charakter dzieła Dywanów.

Co się tyczy Wysokiéj Porty, ufna w swe dobre prawo i w zupełną szczerość zamysłów swych wysokich sprzymierzeńców, oczekiwać będzie w spokoju i bezpieczeństwie zebrania się konferencyj paryzkich aby rozstrząsać i zwalczać żądania tych narodowemi się zowiących zgromadzeń o których była mowa.

Jesteś pan wezwany, ażebyś rządowi, przy którym masz zaszczyt być uwierzytelnionym, ostatnią zmianę w sprawach Księstw Naddunajskich wyjaśnił stósownie do zasad które są panu wyżéj wskazane.

Racz przyjąć itd. (podpisano) Aali.“

Obok téj noty, organ rządowy *Journal de Constantinople* w artykule z 7 t. m. usiłuje przedstawić groźny stan rzeczy w Księstwach Naddunajskich, groźny według niego, nietylko dla saméj Turcyi lecz dla spokoju całéj Europy. Według tego dziennika wszyscy rewolucyoniści w Europie pokładają nadzieję w wypadkach w Księstwach Naddunajskich i w ogólnem przesileniu pieniężném; utrzymuje on daléj, że nie w Bukareszcie i w Jassach są naczelnicy stronnictwa rewolucyjnego pracującego w Księstwach Naddunajskich, lecz że istotnym naczelnikiem jest komitet rewolucyjny w Londynie pod przewodnictwem Ledru Rollina. „Ludzie którzy z powodu swego stanowiska dobrze obznajmieni są z położeniem rzeczy — pisze *Journal de Constantinople* — wiedzą że komitet ten nie tylko w Wołoszczyznie i Mołdawii, lecz w Serbii, w Czarnogórze i w Bołgarii ma czynnych i zręcznych agentów. W zjednoczeniu Księstw widzi on tylko środek rzucenia niezgody między mocarstwa europejskie, niezgody mogącéj przemienić się w pożar któryby rewolucyoniści na sąwą korzyść obrócili.... Pod mianem niepodległego państwa rumańskiego, rozumie partya zjednoczenia nietylko Mołdawię i Wołoszczyznę, lecz także Besarabię, Bukowinę, Siedmiogród, część Banatu. Gdy jednak rewolucyoniści są w przekonaniu, że od mocarstw podpisujących traktat paryzki nie mogą się spodziewać utworzenia takiego państwa rumańskiego i republikanckiéj formy rządu, apelują przeto do rewolucyi, która według ich mniemania z Księstw Naddunajskich rozciągłaby się na Niemcy, Austryę, Włochy Belgię i Francyę .... Rozsądni ludzie w Księstwach lękają się tych planów...“

Tak mówi *Journal de Constantinople:* są jednak ludzie w Carogrodzie mniemający, że wszystko to jest tylko postrachem wymarzoném przez dziennik turecki.

Korespondent *Triester Zeitung* z Konstynopola w liście z 2go t. m. pisze: „Rząd turecki widząc jak teraz stoją rzeczy w Księstwach, niebierze ich bynajmniéj ze śmiesznéj strony, a po nadejściu wiadomości z Księstw do Carogrodu 6go t. m. popołudniu, wydał rozporządzenia, ażeby biegowi rzeczy w energiczny sposób dać inny kierunek. Według bowiem doniesień otrzymanych przez rząd, spokojność publiczna w Mołdawii i Wołoszyznie jest bardzo zagrożoną i to zagrożoną z dwóch stron. Po pierwsze, panowie z Dywanu chcą wykonać jakąś na wielki rozmiar awanturę; powtóre, obawiają się co chwila wybuchu powstania ludowego, a mianowicie powstania wieśniaków przeciwko bojarom. Gdy 6go t. m. nadeszły do Carogrodu te niepokojące wiadomości, zwołał wielki wezyr wszystkich ministrów i późno w noc naradzali się w jego mieszkaniu nad środkami które przedsięwziąść należy. Wypadkiem téj rady ma być, iż rząd turecki wyśle nową (trzecią) notę dyplomatyczną do wszystkich mocarstw, żądając od nich przyzwolenia na zajęcie Księstw przez wojska tureckie lub inne.... Równie wielkiém złém jest — kurs pieniędzy. W dniu 5tym t. m. funt szterling szedł po 155 piastrów, a turecka lira (któréj wartość rzeczywista jest 100 piastrów) szła po 140 piastrów; odpowiedni temu był kurs wszystkich rodzajów pieniędzy.

Według listów jakie miano w Carogrodzie z Tyflisu, jeden z naczelników Dagestanu, sułtan Daniel, zebrawszy 8 do 10 tysięcy zbrojnych Czeczeńców i Dagestańców, usiłował odebrać Rosyanom Derbent (twierdza podkaukazka na wybrzeżu morza Kaspijskiego) wyprawa jednak jego nie powiodła się, lecz z drugiéj strony wiele plemion podległych Rosyanom miało się z nim połączyć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 listopada. Grono polskich artystów dramatycznych pod dyrekcyą p. Pfeiffra zostające, wróciwszy do naszego miasta z kilkomiesięcznéj wycieczki do Poznania, Kalisza, Płocka i Radomia, rozpoczyna szereg przedstawień w tutejszym teatrze we czwartek to jest 19go t. m. odegraniem komedyo-opery „Krakowiacy i Gorale“ Bogusławskiego. Spodziewamy się iż publiczność oczekująca z utęsknieniem otwarcia polskiego teatru, zgromadzi się licznie na to pierwsze przedstawienie, dając przez to z swéj strony jak najwyraźniejszą obietnicę rzeczywistego wspierania sceny narodowéj, gdy z drugiéj strony artyści przyrzekają gorliwą pracę, a dyrektor, dobry sztuk wybór i powiększanie grona artystów w miarę środków któremi rozporządza.

— Most pod Mogiłą na Dłubni przy młynach zupełnie się zawalił. Tym sposobem przerwaną została komunikacya na jednym z głównych gościńców w obwodzie krakowskim, którędy także idzie zboże z Igołomi. Brzegi téj rzeki są bardzo wysokie, i dziś już z trudnością przychodzi przebywać ją pustym nawet wozem wpław, a o wozie ładowym nawet mowy być nie może. Skoro zacznie marznąć, niebezpieczeństwo stanie się tem większe jeszcze. Spodziewamy się że temu złemu natychmiast zapobieżoném będzie, choćby też tymczasowym mostem, jeżeli most stały dopiero z wiosną może być stawiany.

— Wychodzący od stu kilkudziesięciu lat kalendarz niemiecki p. n.: „Krakauer Kalender“, drukowany zazwyczaj w Wiedniu, nosi ten tytuł z powodu, iż był oparty na astrologicznych rachubach M. Krzysztofa Krzyszkowskiego doktora, astrologa i profesora matematyki na uniwersytecie krakowskim. Wydawany on był początkowo w dwóch językach: polskim w Krakowie, w niemieckim w Ołomuńcu i niemiecki kalendarz był tłumaczeniem polskiego, z zachowaniem obliczenia na południk krakowski. Późniejszemi czasy wydawnictwo niemieckie tego kalendarza przeniosło się do Wiednia, lecz pozostała mu nazwa „Kalendarza krakowskiego“.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 listopade. Dziś odbył się pogrzeb ministra sprawiedliwości Abatucci.

Londyn 14 listopada. Wykaz tygodniowy banku angielskiego przedstawia ubytek not o 83,390 fs. a gotówki o 1,327,272 fs. W Meksyku utworzony jest nowy gabinet a powstańcy pobici.

Times i inne dzienniki londyńskie ogłaszają nowe depesze telegraficzne z Cagliari, uzupełniające treść wiadomości z Indyj a mianowicie z Bombaju z 18go października, gdyż poczta z Kalkuty, która zwykle dwa dni po bombajskiéj przybywa, jeszcze do Aleksandryi nie doszła, a tylko z Suez telegrafowano, że parowiec wiozący ją już zbliża się do portu sueskiego. Te uzupełniające, dokładniejsze depesze prywatne brzmią już mniéj pomyślnie dla Anglii niźli depesza rządowa. Według nich, korpus jenerałów Outrama i Hawelocka idący na odsiecz Luknowa, zdołał dojść do tego miasta i wedrzeć się nawet do niego dla oswobodzenia Anglików zamkniętych w cytadeli; lecz mimo tego po wdarciu się do Luknowa zajętego przez powstańców, znalazł się w tém mieście w przykrém położeniu. Nie jest w stanie ani zupełnie opanować miasta, ani z niego się cofnąć, i oczekuje posiłków. Wprawdzie Anglicy połączyli się z swemi ziomkami zamkniętymi w cytadeli w Luknowie, lecz nie mogą nieprzyjaciela wygnać z miasta. Po przyjściu do Luknowa przekonali się Anglicy, że Nena-Sahib z swym korpusem nie znajduje się ani w Luknowie ani nawet w całém królestwie Oudy: z Cawnporu pociągnął on nie na północ lecz na południe, przeszedł Ganges i Dżumnę zmierzając z równin nadgangesowych ku górzystym Indyom środkowym, i wkroczył w góry kraju Banda, gdzie się połączył z powstańcami z Dinapore. Zbuntowany kontyngens Gwalioru ma zdążać także do kraju Banda, aby się z Nena-Sahibem połączyć.

Times uważa także wiadomości z pod Delhi ogłoszone w depeszy rządowéj, za niedostateczne, niewyjaśniające dobrze stanu rzeczy. Po zajęciu przez Anglików całych Delhów w d. 21 września, powstańcy cofnęli się w licznych kolumnach w rozmaite strony. Kilka z tych kolumn cofało się ku Agrze i te ścigali Anglicy, a dopędziwszy je 27go września, stoczyli z niemi zaciętą utarczkę, w któréj zdobyli dwa działa. O innych kolumnach powstańczych nie ma wzmianki. Jenerał Wilson dowódzca angielski w Delhach złożył dowództwo z powodu choroby, w ręce jenerała Perry; a p. Greathead, polityczny komisarz angielski pod Delhami, umarł na cholerę 21go września. Dwóch synów i wnuka króla delhickiego rozstrzelano w Delhach, a ciała ich wystawiono w gmachu policyi.

Z innych stron Hindostanu donoszą, że w wielkorządztwie bombajskiém stłumiono nowy wybuch powstania, że w Pendżabie między Lahorą a Multanem jest bunt; nakoniec że powstanie szerzy się w królestwie Malwa w Indyach środkowych.

Według wiadomaści z Jass z 5go, umarł tam 3go t. m. wielki logotet Mikołaj Kantakuzeno prezes rady ministrów i minister sprawiedliwości; pogrzeb jego odbył się spokojnie 5go t. m.

Sąd kryminalny w Belgradzie osądził już część spiskowych, to jest obwionych o zamach na życie księcia serbskiego: ośmiu skazał na śmierć a dwóch na więzienie na całe życie; skazani mają odwołać się do sądu wyższego.

Według wiadomości z Turcyi i z Księstw Naddunajskich przez Marsylię nadeszłych, z 4go t. m. okazały się jakieś ruchy między ludem wiejskiem w Wołoszczyznie. W Bołgaryi objawia się także jakiś ruch między ludnością wiejską sławiańską. Doniesienia z Carogrodu z 7go przez Tryest, zdają się potwierdzać wiadomość o tem powszechnem wzburzeniu umysłów nietylko w plemieniu rumuńskiem, lecz we wszystkich krajach słowiańsko-tureckich. (Patrz Turcyę).

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

		żądają	płacą
Kraków 16 listopada.			
Banknoty polskie za 100 złr.		431	429
Ruble obrączkowe agio		$4\frac{1}{2}$	$3\frac{1}{2}$
Talary pruskie za 150 złr.		$96\frac{1}{2}$	95
Cwancygiery	złr.	$108\frac{1}{4}$	$107\frac{1}{2}$
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 30	8 23
Napoleondory 20 fr.	„	8 16	8 8
Dukaty holend. ważne.	„	4 52	4 47
„ austryackie	„	4 57	4 51
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	$81\frac{1}{2}$	$80\frac{2}{3}$
Obligacye indemn. z kupon.	„	$78\frac{1}{6}$	$77\frac{2}{3}$
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	$81\frac{3}{4}$	$81\frac{1}{6}$
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Wiedeń 16 listopada (telegraf.)			
Augsburg		$108\frac{3}{4}$	
Hamburg		$79\frac{7}{8}$	
Londyn		10 29	
Paryż		$125\frac{3}{4}$	
Agio od złota		$11\frac{1}{4}$	
5% Metaliki		$79\frac{7}{8}$	
$4\frac{1}{2}$% „		—	
4% „		—	
3% „		—	
Losy z r. 1834		313	
„ „ 1839		137	
„ „ 1854		$107\frac{5}{8}$	
Pożyczka narodowa 5%		82	
Obligacye indemniz. galic.		$78\frac{1}{2}$	
Akcye Bankowe		963	
„ kredytu ruchomego		$191\frac{3}{4}$	
„ kolei francusko-austryackich		268	
„ kolei północnéj		1690	
Lwów 13 listopada.			
Dukat holenderski		4 54	4 51
„ austryacki		4 57	4 53
Półimperyał rosyjski		8 31	8 26
Rubel rosyjski		1 38	1 37
Talar pruski		1 35	1 33
Pięciozłotówka polska		1 13	1 12
Listy zastawne galic. bez kupon.		79 18	78 35
Oblig. indemn. galic. bez kupon.		79 —	78 24
Pożyczka narodowa bez kupon.		81 20	81 50
Warszawa 13 listopada.			
Półimperyały	rubli	—	5 54
Obligi skarbowe	„	88 27	88 2
kupon		—	k. $47\frac{7}{9}$
Listy zastawne III okresu	rubli	14 67	14 62
kupon		—	k. $23\frac{1}{2}$
Wrocław 14 listopada.			
Banknoty austryackie		$95\frac{1}{14}$	—
Polskie bilety bankowe		$89\frac{5}{12}$	—
„ listy zastawne		$86\frac{1}{4}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%		$98\frac{1}{4}$	—
„ „ $3\frac{1}{2}$%		83	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.		—	—

Przyjechali od 14 do 16 listopada.

HOTEL POLLERA. Kellermann Chrystyan z Warszawy. Hr. Wielopolski Józef z Kościelnik. Bogucki Leopold z Zawady. Mochnacki Józef z Temeszwaru. Jakubowski Józef. Jakubowski Władysław z Falkowy. Hugo Gusner z Frydrykowic. Szeligowski Franciszek z Zatora. Zwilling Karol z Galicyi. Kohlhaupt Jan z Tarnowa. Henryk Chrystyani Grabieński ze Trzciany. Barański Karol z Chłopczyc. Skrzyński Jan. Kuster Jan z Wiednia. Rath Franciszek, Brujmann Wilh Im. Ivacskovics Maciéj, Schott Ferdynand z Jaworzna. Balzar Henryk z Białéj. Łubieński Artur, Gołębiowski Adam z Wierzchowka. Hr. Karnicka Teofila, Wirska Aniela, Hoffmann Jan ze Lwowa. Barthe August z Cieszyna. Dembiński Ignacy z Wieliczki.

Wyjechali: Griot Emil do Bawaryi. Fihauser Konrad do Tarnowa. Kamocki Józef, Jakubowski Józef, Jakubowski Władysław do Polski. Szybalski Michał do Niewiarswy. Kotarski Stanisław do Brzeska. Schott Ferdynand, Ivacskovics Maciéj do Jaworzna. Gusner Hugo do Frydrykowic. Kuster Jan do Wiednia. Dembiński Ignacy do Wieliczki. Łubieński Artur, Gołębiowski Adam do Wierzchowki. Henryk Chrystyani Grabieński do Trzciany. Barański Karol do Chłopczyc. Hoffmann Jan do Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Ritschel wł. dóbr z Paryża.

HOTEL ROSYJSKI. Stanisław Jordan Stojowski wł. dóbr z Tarnowa. Apolinary Merious, Paweł Wagener z Warszawy. Hieronim Schancer z Głębowic. Józef Lorsbach obyw. z Rosyi. Marcin Gross ob z Białéj. Ludwik Krupski obyw. z Drezna.

Wyjechali: Ignacy Förster c. k. pułkownik do Bochni Stanisław Jordan Stojowski wł. dóbr do Tarnowa. Ludwik Krupski ob. do Lwowa.

HOTEL SASKI Juliusz Dembiński z Bierówki. Olga Beyzym obyw. z familią z Drezna. Waleryan Różański właśc. dóbr, Adam Linowski obyw. z Polski. Ignacy Humnicki wł. dóbr z Wiednia. F. Kochanowski obyw. z Dobronowic. Józef Dunin wł. dóbr z żoną i córką z Witanowic. Ludwik Kamieński spedytor z Nowego Targu. Stanisław Koch z Tarnowa. Ignacy Strzałkowski właś. dóbr z Wiednia. Ludwik Krupski z Drezna. Wojciech Bandarowski wł. dóbr z Tarnowa. Jan Lorenowicz z Galicyi.

Wyjechali: Jan hr. Tarnowski, Edward Hansen do Galicyi. Leon Linowski do Berlina. Diymitr Lewczenko sztabs rotmis. z żoną do Francyi. Waleryan Różański wł. dóbr, Włodzimierz Darowski obyw., Adam Linowski obyw. ze synem do Polski. F. Kochanowski obyw. do Dobronowic. Ignacy Humnicki wł. dóbr do Lubaczy. Józef Dunin wł. dóbr z żoną i córką do Wilanowic, Olga Beyzym obyw. z familią na Wołyń.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Inseraty.

Dnia 14go listopada rozstała się z tym światem Bronisława Muszyńska w wieku lat 19. (1138

Wyszedł z druku
i jest do nabycia w księgarni Katolickiéj w Krakowie i w księgarniach na prowincyi oraz w handlach:

KALENDARZ
dla rodzin katolickich
na rok
1858
w którym znajduje się Obrazek przez W. W.
Jarmark w Dąbrowéj *)
i przez tegoż
Przygody literackie
Cena egzemplarza złp. 2 czyli kr. 30 mk.

Wyszedł również z druku:
Obrazek z obyczajów domownictwa **miejskiego** pod tytułem:
KUCHARKI
przez
Walerego Wielogłowskiego.
Cena egzemplarza złp. 1 czyli kr. 15 mk.

*) Dla dogodności czytelników zagranicznych zrobiono osobno przedruk obrazka: **Jarmark w Dąbrowéj** (1137-1-3)

Ogłoszenie przedpłaty.

W drukarni K. Budweisera i Spółki w Krakowie wyszedł 1szy zeszyt dzieła
księdza Fr. Gusty
obejmującego w sobie:
HISTORYE KOŚCIOŁA RUSKIEGO
aby nabycie tego dzieła ułatwić rozpisuje się przedpłata do 1 go listopada b. r. — Cena całego dzieła dla prenumerujących złr. 4 m. k. po upływie terminu przedpłaty złr. 5.
Pojedynczy zeszyt kosztuje złr. 1 kr. 15 m. k.
Przedpłaty przyjmują wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne. (1102-3)

HOTEL ROSYJSKI
W KRAKOWIE
przy ulicy Floryańskiéj pod Nrem 504
w bliskości Rynku i dworca kolei żelaznéj położony.

Zaniedbany stan, w jakim się ten jeden z lepszych hoteli znajdował, dał słuszny powód do mniemania, że do rzędu najniewygodniejszych należy.

Po doprowadzeniu go jednak w bieżącym roku przez kompletne wyrestaurowanie i odnowienie do zupełnego porządku, po opatrzeniu go odpowiednim inwentarzem, nową pościelą i dobrą usługą, po postawieniu go w równi tak z tutejszemi jako też zagranicznemi hotelami w sposób taki, aby prześwietna podróżująca Publiczność wszelkie słusznym wymaganiom odpowiednie wygody w nim znalazła, uważa podpisana administracya dla zmienienia dotychczas egzystującéj opinii za swój obowiązek, postęp ten podać do ogólnéj wiadomości w tém przekonaniu, że prześwietna Publiczność z powodu téj zmiany jako też z przyczyny niskich cen lokalów częstym zwiedzaniem dobre chęci wynagrodzić zechce.

CENY LOKALÓW NA DOBĘ:

Pierwsze piętro:

Ner	1	3 pokoje	złr. 3	kr. 30
„	2	1 salon	„ 1	„ 24
„	3	2 pokoje	„ 1	„ 15
„	4	1 pokój	„ 1	„ —
„	5	1 „	„ 1	„ —
„	6	2 pokoje	„ 1	„ 10
„	7	2 „	„ 1	„ 20
„	8	1 pokój	„ 1	„ —
„	9	1 „	„ —	„ 45
„	10	3 pokoje	„ 2	„ —
„	11	1 pokój	„ 1	„ —
„	12	2 pokoje	„ —	„ 45
„	13	1 pokój	„ —	„ 30
„	14	2 pokoje	„ —	„ 45

Drugie piętro:

Ner	15	3 pokoje	złr. 2	kr. —
„	16	3 „	„ 2	„ 45
„	17	1 pokój	„ —	„ 45
„	18	1 „	„ —	„ 45
„	19	3 „	„ 1	„ 20
„	20	2 „	„ —	„ 40
„	21	1 pokój	„ —	„ 30
„	22	1 „	„ —	„ 30
„	25	1 „	„ —	„ 24
„	26	1 „	„ —	„ 24
„	27	2 pokoje	„ —	„ 40

Od dnia 1go listopada r. b. do ostatniego marca r. p. od powyższych cen za lokal cały miesiąc zajmowany $^1/_4$ część się opuszcza. — Przy wynajmowaniu lokalu na kilka miesięcy lub też na całą zimę większy procent, stósownie do umowy się odstępuje. —
Kraków 31go października 1857 r.
(1107-5-10)
Z Administracyi Hotelu Rosyjskiego.

PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.

Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:
KRAKÓW Sawiczewski Flor. *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździce* W. Hayder. *Jasła* Józef Rohm aptekarz *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J Jahn. C. Marya C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.
(2418-46-53) ***A. Moll*** w Wiedniu.

Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende.

Preis pr. Flasche 50 kr. CM. Weniger als 2 Flaschen werden nicht versandt.

Wir verwahren uns gegen alle Falsificate, und bitten nebige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen.

fortwährend in bester Qualität zu haben:
in Cracau bei dem Hrn C. Herrmann und J. Jahn,
in Lemberg bei Carl Schubuth.
Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes,
Apoth. J. Purgleitner in Gratz,
bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge: **„Apotheke zum Hirschen in Gratz“ und „JPA“** angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche 50 kr. CM.
Weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet.
Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. CMze berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig bei die Herren:
in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski. — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (940-14-26)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w l. n. par. przy 0° Reaum	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	co
14	2	333'''79	— 0 8	96	wschodni	słaby	pochmurno			
	10	334 26	— 2 8	100	płn.wsch.	„	„	gęsta mgła	— 1°6	+ 0° 3
15	6	334 40	— 4 0	100	wsch płn.ws.	„	„	„		
	2	334 18	+ 2 0	87	wschodni	„	pogoda			
	10	334 33	+ 1 4	100	wschodni	„	pochmurno	mgła	+ 4°5	+ 3° 0
16	6	333 88	— 2 6	100	„	„	„	„		

Wyszedł z druku i znajduje się do sprzedania we wszystkich polskich księgarniach tom 1szy dzieła:

DWÓR WIEJSKI

poświęconego gospodyniom polskim, przydatnego i osobom w mieście mieszkającym,
przez
Karolinę z Potockich
NAKWASKĄ.

Wydanie drugie poprawne i wielu dodatkami powiększone.
Tom 1szy zawiera:
Dom wiejski i jego urządzenie. (1031-6-10)

Na Błoniu tak zwanem Amalien Glück przy Bieliszowicach obok hut Antonine, 3 mile od Mysłowic, w bytomskim obwodzie w wyższym pruskim Szlązku są tanio do sprzedania tak zwane Schachtsätze do parowéj maszyny o sile 50 koni na 40 sążni głębokości, 18 cali średnicy — wiadomość powziąść można w Słupny przy Mysłowicach u p. Lipińskiego dyrektora hut. (1136)

KARETA

mało używana, zwana „brumer“, na angielskich rysorach, w bardzo dobrym stanie jest za pomierną cenę do sprzedania.
Bliższą wiadomość udziela handel p. F. J. Kirchmayera i Syna. (1140-1-3)

Do wydzierżawienia

dwa folwarki dóbr **Ostrów Wojtawski** położonych w obwodzie tarnowskim, powiecie dembickim, pod miasteczkiem Ropczycami, z któremi graniczą, przy samej kolei żelaznéj, która przechodzi przez same grunta Ostrowskie.

Podług pomiaru katastralnego to dwa folwarki obejmują w gruntach dworskich: pól ornych 580 morgów (z których większa część grunta pszeniczne pierwszéj jakości) — łąk 28$^1/_2$ m. pastwisk 44$^1/_2$ m.

W każdym z folwarków są osobne dostateczne gospodarcze budynki.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy udzielają:
Wny Aleksander Sękowski wydzierżawiający we Lwowie N. 1$^1/_4$.
Wny Józef Stojałowski, adwokat w Tarnowie.
Wny Jan Serwatowski, mieszkający w Zdakowie poczta Mielec, który upoważniony jest do dania wszelkich wiadomości miejscowych. (1139-1-5)

EAU BERGER
znana pod imieniem
płyn zmienny
do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach,
w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Środek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie i z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4. Opisy sposobu używania po francusku, po niemiecku i po polski dodają się bezpłatnie.

☞ Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

Saponine Végétale Dulcifiée
mydełko roślinno-lekarskie
wynalazku sławnego chemika *Bergera* w Paryżu.

Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy środek do zachowania piękności płci, wywierając zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędne jest to mydełko podczas farbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych tłustych części, uwalnia głowę od przykréj łuski. — Główny skład na Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. — Cena 1 sztuki 35 kr. ***Leon Pelleray.***
17 Rue Croix-des-Petits-Champs w Paryżu,
Nabyć można tejże wody i mydełka
we Lwowie u Bon. Stiller.
„ Tarnopolu u C. Latinek.
„ Wiedniu u Aug. Schrimpt zur Stadt Wien.
„ Kielcach u Leona Możdżeńskiego.

☞ Przeciw wypadaniu włosów, zachowania tychże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieniu, jest najlepszym środkiem POMADA sławnego Dr. *Dupuytren*. Cena 1 słoika porcelanowego wraz z opisem złr. 1. Nabyć takowéj także można w zwyż wzmiankowanych handlach.
(835-7) ***Karol Herrmann*** w Krakowie.

Wielkie mechaniczne
MUZEUM
z Paryża w nowo wystawionéj budzie na Stradomiu pod Zamkiem widzieć można **tylko na krótki czas** codziennie od godziny 3ciéj po południu do 8éj wieczór — od 4éj godziny przy rzęsistem oświetleniu, na które uniżenie podpisany Wysoką Publiczność zaprasza.
Bliższe szczegóły zawierają osobne afisze.
Jerzy Tietz.

C. K. TEATR NIEMIECKI.
We wtorek dnia 17 listopada 1857.
Barbier von Sevilla
opera w 2ch aktach przez G. Rossiniego.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu“. *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.